

opusdei.org

Bł. Álvaro del Portillo: uzdrowiona nerka, odrodzona rodzina i szpital w czasie wojny

23 marca przypada kolejna rocznica śmierci błogosławionego Álvaro del Portillo (+1994). Udostępniamy trzy opisy łask zebrane w książce „En todas las circunstancias...” (W każdych okolicznościach...) wydawnictwa Ediciones Palabra.

22-03-2026

„Świętość jest najwyższą formą humanizmu. Święci są ziarnami nowości rzuconymi w bruzdy historii; to osoby, które w pełni urzeczywistniły doskonałość miłości, dzięki czemu są w stanie oświecać umysły kobiet i mężczyzn wszystkich czasów, na nowo rozpalać w nich wiarę, pokonując rozpacz i ból. Święci są żarliwymi wyznawcami prawdy. Wciąż potrzebujemy strażników: świętych kobiet i mężczyzn”^[1]. Tymi słowami kardynał Angelo Amato prezentuje książkę „En todas las circunstancias. La intercesión del beato Álvaro del Portillo [W każdych okolicznościach. Wstawiennictwo błogosławionego Álvaro del Portillo]”. Poniższe trzy relacje pokazują, jak to wstawiennictwo staje się obecne w

życiu konkretnych osób, takich jak ty i ja.

Torbiele zniknęły

19 listopada 2010 roku w mieście Ann Arbor (USA) urodziła się Magdalena. Zgodnie z tym, co mówiono nam podczas badań prenatalnych, miała wadę lewej nerki, która nie podejmowała żadnej funkcji. Prawa nerka musiała więc przejąć całą pracę, aby dziewczynka pozostała zdrowa i aby zniknęła obawa o konieczność przeszczepu lub dializ.

Z powodów zawodowych mojego męża musieliśmy przeprowadzić się do Connecticut. To właśnie tam, podczas jednej z rutynowych kontroli nerek w szpitalu Yale, powiedziano nam, że na jedynej zdrowej nerce Magdaleny zaczęły pojawiać się torbiele. Nie można ich było usunąć operacyjnie ani nie mogły wchłonąć się same; pozostało

nam czekać na pogorszenie stanu jej zdrowia i planować dalsze kroki.

Była to bardzo smutna wiadomość dla naszej rodziny, ale z wielką wiarą poprosiliśmy wszystkich krewnych i przyjaciół o modlitwę za Magdalenę za wstawiennictwem don Álvaro (używając obrazka z modlitwą). Tak też zrobili. Modląc się z wielką wiarą i wytrwałością, prosiłam go o cud i całkowite usunięcie torbieli z jedynej nerki.

Podczas kolejnej kontroli lekarz, po rutynowym badaniu USG, porozmawiał z nami i przyznał, że tak naprawdę nie wie, co się stało. Stwierdził, że z medycznego punktu widzenia zniknięcie torbieli i pełne zdrowie prawej nerki było niemożliwe. Minęły dwa lata od tej wspaniałej wiadomości, a Magdalena rośnie psotna, zdrowa i szczęśliwa... Wielkie dzięki dla don Álvaro!

Została uleczona, a w jej rodzinie zapanował pokój

Pewna osoba z mojej rodziny od dwudziestu pięciu lat zmagająca się z nałogiem alkoholowym, co wiązało się z ogromnymi trudnościami dla wszystkich jej bliskich. Kilkakrotnie próbowała przestać pić, korzystając nawet z pomocy medycznej, ale nie była w stanie tego zrobić, mimo że widziała zgubny wpływ nałogu na męża i dzieci. Obawialiśmy się o ich małżeństwo. Jej mąż uczestniczył we Mszy żałobnej za don Álvaro del Portillo w mieście, w którym mieszkają.

Po podróży do Rzymu przekazałem mu obrazek z modlitwą do prywatnego odmawiania, który wcześniej położyłem na grobie don Álvaro. Przyjął go, wyrażając uznanie dla don Álvaro, co w przypadku takich prezentów nie było u niego częste. Zacząłem powierzać

don Álvaro uleczenie jego żony i pomyślność tej rodziny.

Wkrótce potem starsze dzieci spotkały się z ojcem, aby podjąć pewne kroki w związku z chorobą matki. Zgodziła się ona na rozpoczęcie leczenia i obecnie, po półtora roku, jest całkowicie wyleczona. Została wypisana z terapii; chwalono jej silną wolę i poproszono o pomoc w ratowaniu osób znajdujących się w podobnej sytuacji. Rodzina jest bardzo zjednoczona. Przypisuję tę zmianę, uleczenie i pokój rodzinny wstawiennictwu don Álvaro del Portillo, któremu nadal ich polecam.

W czasie wojny

W placówce medycznej w Afryce Zachodniej, w której pracowałam, pojawił się poważny problem: ze względu na sytuację militarną w kraju banki zostały zamknięte. Wraz z tym upadło wiele firm, ponieważ

działalność gospodarcza stała się niemożliwa bez systemu finansowego.

W centrum medycznym – zatrudniającym ponad czterdzieści osób – podjęliśmy szereg kroków, aby dotrwać do końca miesiąca.

Priorytetem stał się zakup leków, które sprzedajemy chorym po bardzo niskich cenach i które są niezbędne dla funkcjonowania służby.

Musieliśmy wysłać na przymusowy urlop wszystkich pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, a lekarzy i kadrę kierowniczą poprosić o pobieranie połowy wynagrodzenia lub rezygnację z niego, aby personel pomocniczy mógł otrzymać pensję, a ośrodek mógł dalej działać.

W drugim miesiącu trwania kryzysu miasto zostało zajęte przez wojska rebelianckie, co jeszcze bardziej pogorszyło sytuację. Zamknięcie

banków sprawiło, że płynność finansowa była coraz mniejsza. Niepewność była całkowita i już od samego początku prosiliśmy don Álvaro o pomoc.

I pomógł nam znakomicie, gdyż byliśmy w stanie wywiązać się z większości naszych zobowiązań. Pracownicy byli niezmiernie zdziwieni i szczęśliwi, otrzymując pensję na koniec miesiąca, gdyż z jednej strony widzieli, że nikt wokół nich nie dostał pieniędzy, a z drugiej – każda rodzina przyjęła uchodźców lub miała krewnych i sąsiadów bez środków do życia, którym musiała pomóc. Ku zdumieniu wielu osób centrum działało przez kilka miesięcy, aż sytuacja się unormowała. Mogliśmy pomóc wielu ludziom, uchodźcom, rannym wojenny i chorym, którzy dzięki zapasom, jakie posiadaliśmy, mogli nadal otrzymywać niezbędne leki.

Całe to dobro było możliwe dzięki
wstawiennictwu don Álvaro.

Modlitwa do błogosławionego Alvaro

Nowenna do błogosławionego Alvaro

^[1] Kardynał Angelo Amato,
prezentacja książki „En todas las
circunstancias. La intercesión del
beato Álvaro del Portillo”.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/bl-alvaro-del-portillo-uzdrowiona-nerka-odrodzona-rodzina-i-szpital-w-czasie-wojny/> (23-03-2026)